

Dyżur reportera

Edyta Zajac

☎ 18 449 66 28 (w godz. 11-13)
e.zajac@gk.pl



Nowy Sącz

Oblali egzamin, bo nie znali auta

● Dopiero od 18 października kursanci będą mogli wybrać samochód, w którym chcą zdawać egzamin

Nowy Sącz

Katarzyna Gajdosz
k.gajdosz@gk.pl

Kursanci zdający egzamin na prawo jazdy w Małopolskim Ośrodku Ruchu Drogowego w Nowym Sączu skarżą się, że oblewają przez zmianę samochodów egzaminacyjnych.

Zamiast do mitsubishi colt, w którym uczyli się jeździć, muszą siąść za kierownicą suzuki baleno, którego kompletnie nie znają. MORD kupił niedawno 20 nowych samochodów od poprzednika nimi egzaminuje.

- Niestety, wiele ośrodków nauki jazdy nie zdążyło zamienić swoich coltów na te same modele, którymi teraz egzaminuje MORD, choć o przetargu wiedzieli kilka miesięcy temu - mówi Jerzy Hejmej, właściciel szkoły nauki jazdy „Atut”. Jemu udało się kupić dwa baleno.

Waldemar Olszyński:
- Przez rok kursanci będą mogli wybrać samochód na egzaminie

- Moi kursanci mają okazję jeździć zarówno coltem, jak i suzuki - mówi Hejmej. Dodaje, że dzięki temu nie czuli się zaskoczeni podczas egzaminu.

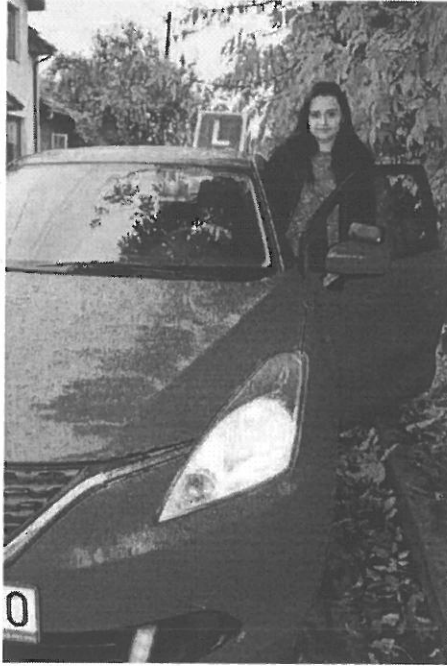
Problem natomiast mieli kursanci, którzy uczyli się jeździć tylko na mitsubishi colt. Przystępując do egzaminu w poniedziałek, byli pełni obaw, bo komputer losowo przydzielił nie tylko egzaminatora, ale i auto. Tego nie można zmienić.

Jak ustaliliśmy, taka sytuacja potrwa jeszcze do 18 października. Z uwagi na skargi kursantów MORD zdecydował się dać im możliwość wyboru samochodu, w którym chcą zdawać egzamin.

- Teraz osoby, które są już zapisane i chcą mieć wybór samochodu, mogą zrezygnować z egzaminu, jeśli wylosują nie takie auto, na jakie liczą. Ale przypadnie im wplata za egzamin - informuje Waldemar Olszyński, dyrektor sądeckiego MORD.

Zaznacza jednak, że dla tych, którzy chcą zdawać po 18 października i wybrać colta, termin egzaminu może być odległy. - Te samochody powoli wycofujemy z obiegu, więc będzie ich znacznie mniej - dodaje Olszyński.

Do dyspozycji kursantów ma być 20 baleno i jeszcze przez rok siedem coltów.



► Justyna Szczygiel ma to szczęście, że uczy się jeździć baleno i coltem. - Egzamin wołałabym jednak zdawać w suzuki - mówi

Dyrektor Olszyński informuje również, że do końca tygodnia kursanci mogą zapoznać się z nowym modelem w ośrodku egzaminacyjnym.

- Wystawiliśmy jeden samochód. Nasi instruktorzy pokażą zainteresowanym, jak auto wygląda pod maską - podkreśla Olszyński.

Jego zdaniem, dobrze przygotowany kursant nie powinien mieć problemu z jazdą jakimkolwiek samochodem. - Problemem mogłoby być jedynie nieznośność techniczna auta - uważa. Zaznacza też, że od roku istnieje możliwość zdawania egzaminu samochodem należącym do ośrodka nauki jazdy.

- Kursant musi to jednak zgłosić podczas zapisywania się na egzamin i mieć zgodę ośrodka nauki jazdy - informuje.

Niektóre ośrodki nie zamierzają wcale zmieniać mitsubishi na model, który wygrał w przetargu MORD.

- Moje hasło reklamowe to „Czym jeździsz, tym zdajesz” - mówi Roman Rams, właściciel ośrodka szkoleniowego w Nowym Sączu. ● ● ●

● Wyraż swoją opinię:
Czy kursanci powinni mieć wybór samochodu podczas egzaminu?
www.gazetakrakowska.pl

Obiecali wybór auta

Nie mieli szans

● Piotr Nowak, właściciel Euro Refleks, najlepszego ośrodka szkoleniowego w Nowym Sączu według rankingu MORD: Kursanci, którzy zdawali egzamin w poniedziałek, są rozczarowani. Już sam egzamin był dla nich stresujący, a wiadomość, że mają go zdawać za kierownicą samochodu, który pierwszy raz widzą na oczy, jeszcze mocniej ich zdenerwował. Różnica między suzuki baleno a mitsubishi coltem nie jest wielka. Moja kursantka poradziła sobie z technicznymi elementami bez problemu. Niemniej baleno jest masywniejszy i jeśli ktoś wsada do niego po raz pierwszy, może mieć problem np. z zaparkowaniem. Właściciele ośrodków też czują się rozczarowani, bo słyszeliśmy zapewnienie dyrektora MORD, że każdy kandydat na kierowcę będzie miał prawo wyboru, jakim samochodem zdaje egzamin. Dlatego też zakupimy suzuki baleno. Naszyciele, po interwencji kursantów, dyrektor wrócił do swoich obietnic. (GAJA)

Odblaskowy marsz uczniów z Rdziostowa

Rdziostów/Chelmiec

Happening Szkoły Podstawowej w Rdziostowie ma przypomnieć wszystkim, nie tylko najmłodszym, jak ważne jest noszenie odblasków.

Sylwia Klimczak
sylwia.klimczak@gk.pl

Mimo deszczowej aury uczniowie Szkoły Podstawowej w Rdziostowie przemarszerowali ulicami Nowego Sącza, zachęcając przechodniów do noszenia odblasków. Wznosili przy tym głośny okrzyk: „Bądź bezpieczny, noś odblaski!”

Grupa 88 uczniów wspólnie z nauczycielami zebrała się na ul. Jagiellońskiej w Nowym Sączu. Stamtąd przeszli na Rynek, prezentując przechodniom odblaskowe kamizelki. Chcieli w ten sposób przypomnieć, jak ważne jest noszenie elementów odblaskowych, zwłaszcza



► Uczniowie przygotowali na akcję specjalne transparenty

w czasie jesiennej szarówki, która wczoraj stanowiła idealne tło dla ich żółtych kamizelek i kolorowych transparentów.

- Dzięki odblaskom pieszy jest już z daleka widoczny dla kierującego samochodem, a przez to może czuć się bezpieczniejszy na drodze - przekonywał dorosłych Stawomir Szkarłat, uczeń piątej klasy Szkoły Podstawowej w Rdziostowie.

Jego szkoła wypożyczyła dzieciom kamizelki. Dzięki nim są bezpieczniejsze na drodze. Delegaci z Rdziostowa z transparentami pomaszzerowali z sądeckiego Rynku do Urzędu Gminy w Chelmcu i tam ubrali w kamizelkę odblaskową wójta Bernarda Stawiarskiego.

- Żeby pan zawsze był bezpieczny na drodze - mówiła dyrektorka szkoły Urszula Łabuła, ofiarowując prezent wójtowi. ● ● ●

Uwodzenie oceni biegły

Nowy Sącz

Biegły oceni dowody zgromadzone w sprawie księdza Leszka L. Kapłani i katecheta Zespołu Szkół w Chelmcu w marcu uknął z parafii.

Edyta Zajac
e.zajac@gk.pl

Od marca trwa postępowanie w sprawie księdza Leszka L., katechety z Chelmcu, który mógł uwieść jedną z uczennic.

- Powołałmy biegłego z zakresu informatyki, który oceni dowody zgromadzone na nośnikach elektronicznych. Od opinii biegłego zależy będą dalsze decyzje w tej sprawie - mówi Leszek Karp, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu. Wikariusz z parafii św. Heleny wyjechał zaraz po tym, gdy inni kapłani dowiedzieli się o jego rozmowach z uczennicą

na portalu społecznościowym. Sprawa trafiła do prokuratury dzięki interwencji „Gazety Krakowskiej”. Do naszej redakcji zgłosił się uczniowie, których niepokoiło zachowanie katechety wobec ich koleżanki. Pokazali nam konwersację na jednym z portali społecznościowych. Duchowny nagabywał dziewczynę, zapraszał na spotkania, proponował wspólny prysznic. Biegły z zakresu informatyki sprawdził teraz autentyczność tych dowodów.

Leszek L. nie został przesłuchany, bo wciąż toczy się postępowanie wyjaśniające, a nie przeciwko byłemu katechecie. Za składanie małoletniej propozycji obcowania płciowego lub wykonania innej czynności seksualnej grozi kara do 2 lat pozbawiania wolności. Leszek L. został zawieszony we wszystkich funkcjach w Kościele katolickim. Diecezja tarnowska nie ujawnia miejsca jego pobytu. ● ● ●